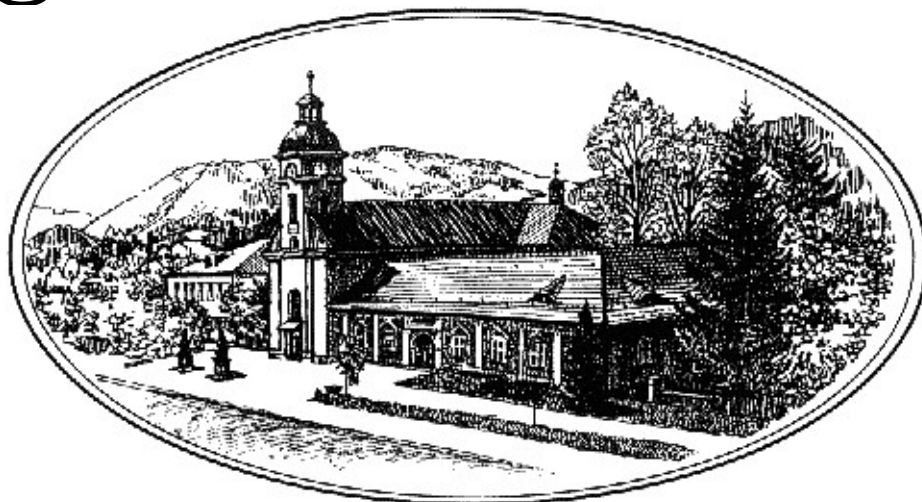


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 25 (1412) 20 czerwca 2021 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XII NIEDZIELA ZWYKŁA

**Chwalmy na wieki
miłosierdzie Pana** Ps 107 (106)

Owego dnia, gdy zapadł wieczór, Jezus rzekł do swoich uczniów: "Przeprawmy się na drugą stronę". Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napelniała wodą. On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowie. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: "Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?" On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: "Milcz, ucisz się!" Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: "Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!" Oni zlekli się bardzo i mówili między sobą: "Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?" (Mk 4, 35-41)

Spróbujmy znaleźć się w opisanym przez św. Marka wydarzeniu. Wyobraźmy sobie, że po zapadnięciu wieczoru, Jezus wciąż był oblegany przez ludzi, którzy pragnęli Go słuchać. Wiemy dobrze, że tłumy zostały nakarmione i trzeba zadać sobie pytanie ilu tak naprawdę chciało Go słuchać i wcielać w życie Jego naukę. To samo pytanie zadajmy sobie właśnie dzisiaj: czy trwamy u stóp Jezusa ze względu na profity, pożywienie, itp.?

Jezus jest bardzo zmęczony i prosi uczniów o to, aby przeprowić się na drugą stronę jeziora. W drodze zasypia. Z pewnością nikt się nie spodziewał, że rozpęta się burza i gwałtowny wicher jej towarzyszący. Konsekwencje były przewidywalne. Kołysanie łodzią, bezradność w wiosłowaniu i utrzymaniu steru. Woda wdzierą się do łodzi co grozi jej zatopieniem. Uczniowie, którzy z pewnością przeżyli wiele burz doskonale zdawali sobie sprawę, czym taka burza i wicher może grozić. Wobec żywiołu są bezradni i przerażeni, ogarnia ich panika. W tym zamieszaniu budzą Jezusa z pretensjami: *Nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?*

W pierwszym odruchu takie można odnieść wrażenie,

że Jezu ich opuścił, zlekceważył. Podczas gdy oni zmagają się z niebezpieczeństwem, On sobie śpi. Są bardzo zdenerwowani, ale chyba bardziej, że On śpi, aniżeli z niebezpieczeństwa, które w nich uderza. Tracą wiarę w Jego moc i miłość.

Ta scena z pewnością powinna nam przypomnieć takie sytuacje w naszym życiu, podczas których czuliśmy się opuszczeni przez Jezusa. Jakże wówczas przeżywalismy lęki, bezradność, bezsilność?

Kiedy podczas bezsilnych zmagania z trudnymi, często dramatycznymi sytuacjami, zauważyliśmy Jezusa?

Koniecznym musimy opowiedzieć Mu o tych doświadczeniach. Z pewnością pozwoli nam zrozumieć, że Jezus jest zawsze przy nas, zawsze gotowy, aby nam pomóc. To my sami nie dopuszczamy Go, aby nam pomógł. Wszystko wolimy zrobić sami.

Często mówimy: Jezu, ufam Tobie. Naprawdę ufamy? Jakże często obwiniamy, że śpi i nie widzi dramatu jaki przeżywamy.

Wróćmy jednak do sceny z Ewangelii. Zobaczmy, że Jezus zupełnie spokojnie i z całą mocą w jednej chwili uciśza burzę. Możemy się jedynie domyśleć jaka zapadła cisza nie tylko na jeziorze, ale w ustach zdziwionych uczniów. Wciąż jeszcze nie dowierzają Jego mocy. Tyle widzieli..., a my? Jak wielu łask doświadczyliśmy w życiu? Jesteśmy Bogu wdzięczni za nie?

Serce Jezusa, dobroci i miłości pełne – zmiłuj się nad nami.

Wasz brat Franciszek

Święci i wielcy o Sercu Jezusowym

Henryk z Kalkar (XIV w.):

Najśłodszy Jezu, wrzucam w Twe Serce i zamykam w Nim moje zmysły, władze mojej duszy, moje myśli i moje uczucia. Pogrzebałem je na zawsze w Twoim Sercu, aże bym na całą wieczność żył i mieszkał z Tobą.



„Ile czasu moje dziecko może spędzić przed ekranem”

„Tak jak nie wpuścilibyśmy dziecka na ruchliwe skrzyżowanie bez przygotowania, tak nie wpuszczajmy go do świata Internetu bez wskazania jasnych reguł zachowania w sieci”

Od co najmniej kilkunastu lat toczy się batalia o to, aby dzieci i młodzież mądrze i rozsądnie korzystały z Internetu, komputerów, tabletów i telefonów. Od lat słychać w mediach, że gry komputerowe oraz Internet wciągają zarówno dzieci jak i dorosłych w nałóg. A tymczasem przez ostatni rok (z krótką przerwą) prawie wszystkie dzieci (szczęśliwie te dzieci i rodzice, którzy w tym czasie byli w domowej edukacji) w Polsce spędzały przed komputerem lub tabletem kilka godzin dziennie podczas zdalnych lekcji plus czas poświęcony na rozrywkę. Jednym słowem wszystkie górnotone akcje w stylu „odciągnijmy” dzieci od komputerów poszły w pył. Tych kilka lub nawet kilkanaście miesięcy przed ekranem odcisnęło swoje piętno u dzieci i znowu trzeba pokazać dzieciom, że świat realny jest ciekawszy niż ten wirtualny. Jest to walka trudna ale z pewnością do wygrania jeżeli rodzice, dziadkowie i wychowawcy będą działali jednomyślnie i będą mieli ten sam cel. Doświadczenie zdalnej nauki również pozwala na wyciągnięcie wniosków na przyszłość.

Według badań Urzędu Komunikacji Elektronicznej z 2018 roku to największą grupą wiekową dzieci, która zaczyna korzystać z własnego telefonu komórkowego przypada na wiek 7- 8 lat. Oznacza to, że prawie połowa dzieci dostaje swój telefon komórkowy już wieku 7 lat i to stanowi 42 % wszystkich dzieci. Drugą największą grupą stanowiącą 28 % dzieci to te w wieku 9- 10 lat.

A co mówi na ten temat Amerykańska Akademia Pediatria:

- Wiek 0-2 lata – łączna ilość czasu dziennie: 0 – filmy: 0 – urządzenia elektroniczne: 0;
- 3- 5 lat – łączna ilość czasu dziennie: do 1 godz. – filmy – tak – urządzenia mobilne – 0;
- 6-12 – łączna ilość czasu dziennie – do 2 godz. – filmy – tak – urządzenia mobilne – 0;
- 13 – 18 – łączna ilość czasu dziennie – do 3 godz. – filmy – tak – urządzenia mobilne – tak.

Wnioski, które można wyczytać z tych danych są następujące:

• Dzieci do 13. roku życia nie powinny używać urządzeń mobilnych czyli, telefonów, tabletów, laptopów, komputerów. Proszę zauważyć, że nie dość, że nie powinni mieć swoich urządzeń, to jeszcze nie powinni w ogóle korzystać z tego typu urządzeń. Natomiast proszę zobaczyć wyżej: prawie połowa dzieci w Polsce mając 7 i 8 lat korzysta z własnego telefonu (o 6 lat za wcześnie !)

• Młodzież między 13 a 18. rokiem życia może oglądać filmy i korzystać z urządzeń elektronicznych max. 3

godziny dziennie. Przez ostatni rok 5 dni w tygodniu uczniowie szkół spędzali średnio 10 godz. dziennie !!!

„Najgroźniejsze jest uszkodzenie pła czołowego, odpowiedzialnego za racjonalną ocenę sytuacji i samokontrolę (naukę, zapamiętywanie, kojarzenie, podejmowanie decyzji). Innymi słowy – zbyt duża ekspozycja na media powoduje fizyczne uszkodzenie mózgu.”

Co mogę zrobić by uchronić moje dziecko przed sidłami smartfona?

• Podaruj dziecku smartfon nie wcześniej niż na 13. urodziny. Korzystanie ze smartfona przerasta 12 latka, jego możliwości decyzyjne i przewidywanie konsekwencji. Ustal z bliskimi, by z okazji np. Pierwszej Komunii św. czy innych uroczystości wybrali inne prezenty.

• Jeśli jest to konieczne by dziecko miało kontakt telefoniczny z rodzicami, rozważ zakup: smartwatcha – zegarek pozwalający odbierać i wykonywać połączenia, lub tradycyjnego telefonu bez gier i dostępu do Internetu

• Ustal limity czasowe korzystania ze smartfona. Dobrze by te zasady obowiązywały wszystkich domowników. Koniecznie odłóżcie telefony na bok w czasie posiłków, przed snem oraz w nocy.

• Telefon dziecka powinien być wyposażony w narzędzia kontroli rodzicielskiej pozwalające m.in. na zaprogramowanie z góry czasu korzystania przez dziecko ze smartfona i jego uśpienie, a także zablokowanie szkodliwych treści. Przykładem może być aplikacja FamilyLink

„Dziecko pochłonięte światem wirtualnym traci prawdziwe życie. Nie widzi przyjaciół, nie rzuca psu patyka, nie czyta książki. Jego oczy są przyklejone do zmieniających się obrazów i wymiany zdań często pozbawionych treści, a samopoczucie i samoocena zależy od liczby lajków.”

*Źródło: Fundacja Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii
www.edukacja-zdrowotna.pl*

Michał Łuniew

Dzień Ojca - jak się obchodzi w Polsce i na świecie i jaka jest historia święta?

Święto ojców nie zyskało tak dużej popularności jak Dzień Matki na świecie. W Polsce Dzień Ojca obchodzony jest już od kilkudziesięciu lat, a święto to jest coraz bardziej znane. Po raz pierwszy polscy ojcowie świętowali w 1965 roku.

Obchody Dnia Ojca zapoczątkowane zostały w Stanach Zjednoczonych. Pomysł ten narodził się po dużym sukcesie Dnia Matki - wtedy też pojawiły się głosy, by ustanowić podobne święta dla pozostałych członków rodziny.

Pierwszy raz Dzień Ojca obchodzony był w 1910 roku w miasteczku Spokane w stanie Waszyngton. Wszystko za sprawą Sonory Smart Dodd, córki weterana wojny secesyjnej Williama Smarta, która dowiedziawszy się o ustanowieniu Dnia Matki, wpadła na pomysł, by analogiczne święto wprowadzić dla uczczenia trudu opieki nad rodziną i zasług wszystkich ojców – w szczególności jej własnego, który po śmierci matki samotnie wychowywał ją oraz pięcioro młodszego rodzeństwa. Kilkadziesiąt lat później, w 1972 roku, prezydent Nixon oficjalnie ustanowił Dzień Ojca.

Warto się zapoznać

Program

XVII Festiwalu Ekumenicznego

- 25 czerwca, godz. 17⁰⁰ - Otwarcie XVII Festiwalu Ekumenicznego - **Wernisaż wystawy „Między wschodem a zachodem” twórcy ikon Jerzego Wojtowicza** - Muzeum Ustrońskie im. Jana Jarockiego ul. Hutnicza;
- 27 czerwca, godz. 16⁰⁰ - **Koncert główny XVII Festiwalu Ekumenicznego - In Memoriam śp. ks. Piotra Wowrego** w wykonaniu Artis Symphony Orchestra pod batutą Jean Claude'a Hauptmana - kościół ewangelicko-augsburski Ap. Jakuba Starszego, Plac ks. Kotschego;
- 10 lipca, godz. 19⁰⁰ - **Koncert akordeonisty Andrzeja Canibola** - Parafia św. Anny, Nierodzim ul. Zabytkowa;
- 11 lipca, godz. 12⁰⁰ - **Msza Św. Odpustowa ku czci Opatrzności Bożej** - parafia św. Klemensa;
- 11 lipca, godz. 16⁰⁰ - **Koncert Tomasza Barcika, organy i Anny Ultmańczyk, altówka** - kościół Podwyższenia Krzyża Świętego, Lipowiec ul. Lipowska;
- 14 lipca, godz. 18⁴⁵ - **Wykład dr. Małgorzaty Kiereś „Semiotyka dorocznnej obrzędowości Górali Śląskich”** - Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka;
- 15 lipca, godz. 18⁴⁵ - **Wykład prof. Aleksandry Skrzypiet „Udział kobiet w Powstaniach Śląskich”** - Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka;
- 17 lipca, godz. 19⁰⁰ - **Koncert Regionalnego Zespołu Magurzanie z Łodygowic**, par. św. Klemensa (w czasie Mszy Św. o godz. 18⁰⁰ zespół da oprawę);
- 23 lipca, godz. 18⁰⁰ - **Koncert Cantus Fidei in organis z muzyką organową braci Karola i Adama Hławiczków w wykonaniu Eweliny Bachul** - kościół ewangelicko-augsburski Ap. Jakuba Starszego, Plac ks. Kotschego;
- 24 lipca, godz. 18⁰⁰ - **Koncert poetycko-muzyczny „Wołanie do człowieka...” Requiem Gabriela Faure z poetyckim komentarzem Karola Wojtyły i Romana Brandstaettera** - kościół ewangelicko-augsburski Ap. Jakuba Starszego, Plac ks. Kotschego;
- 25 lipca, godz. 8³⁰ - **Poranek pieśni i muzyki religijnej**. Godz. 10⁰⁰ - **Uroczyste nabożeństwo z okazji 183. rocznicy poświęcenia kościoła Ap. Jakuba Starszego**. Słowem Bożym służyć - ks. Henryk Mach z Białej (w kościele) oraz ks. Dariusz Madzia z Istebnej (na dziedzińcu);
- 30 lipca, godz. 15⁰⁰ - **Prezentacja książki Piotra Stefaniaka „Św. Ojciec Dominik de Guzman - Apostoł Prawdy”**. Spotkanie z autorem poprowadzi **Dominika Szczawińska (radio eM)** - kościół NMP Królowej Polski w Hermanicach, ul. Dominikańska;
- 31 lipca, godz. 19⁰⁰ - **Koncert kapeli Mała Jetelinka pod dyr. Moniki Wałach-Kaczmarzyk** - kościół NMP Królowej Polski w Hermanicach, ul. Dominikańska;
- 01 sierpnia, godz. 15⁰⁰ - **Koncert Finałowy XVII Festiwalu Ekumenicznego w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Miasta Ustronia Estrada Ludowa Czantoria pod dyr. Danuty Zoń-Ciuk** - parafia pw. Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, ul. Sanatoryjna.

Legenda na dobranoc

Jak powstał jantar

Dawno, dawno temu, jedynym panem Bałtyku był Gosk- bożek mieszkający w pałacu na dnie morza. Władał on wiatrem, sztormem i falami. Gdy odpoczywał, Bałtyk był spokojny i żadna fala nie mąciła jego powierzchni. Gdy obchodził swe włości, wiał lekki wiatr, który napełniał żagle rybackich łodzi. Czasem jednak Gosk wpadał w złość. Wówczas sztorm burzył morze, groźne fale biły o brzegi, a śmiałkowci, którzy na czas nie wrócili z morza do domu, ginęli w morskich odmętach.

Bożek ten mieszkał ze swą piękną córką - Juratą. Bardziej niż morskie głębie interesowały ją sprawy ludzi. Często wychodziła na brzeg i z oddali spoglądała na chłopów pracujących w polu lub na rybaków wypływających w morze. Widywano ją najczęściej w księżycowe noce i ciepłe, słoneczne poranki. O jej urodzie wkrótce zaczęły krążyć legendy. Morska panna tak rzadko przebywała u boku ojca, że nie posiadała władzy nad morską kipiela. Można sobie wyobrazić, jak bardzo smuciło to Goska.

Jurata upodobała sobie młodego rybaka i po falach stała ku niemu tęskne spojrzenia. Gdy w oddali dostrzegła urodziwego młodzieńca, sycała oczy jego widokiem. W istocie - był on wysoki i silny, a przy tym bardzo zwinnie. Robo-ta szła mu gładko, a bystre oczy śmiały się do ludzi. Pogodna twarz nie była też pozbawiona dostojeństwa. Nic dziwnego, że to właśnie jego pokochała Jurata.

Pewnego razu, gdy rybak sam wyruszył daleko w morze, postanowiła uczynić to, czego córce władcy Bałtyku nie było wolno - zbliżyć się do człowieka. Ukradkiem podплыła do łodzi i pomagała w pracy. Nie uszło to uwagi rybaka. Dostrzegł nimfę w przejrzystej wodzie i zdumiał się jej urodą. Oczy zapłonęły mu miłością, a dłoń sama wyciągnęła się w jej kierunku. Jurata nie wahała się ani chwili - szczęśliwa - przyjęła zaproszenie. Zrobiła to, o czym od dawna marzyła - stanęła w łodzi obok ukochanego.

Tego dla Goska było już za wiele. Od początku nie podobało mu się, że córka okazuje zainteresowanie ludzom. Gdy zaś dostrzegł, że jest zakochana w rybaku, rozgniewał się nie na żarty. Na coś takiego nie mógł pozwolić! Wtedy też Bałtyk pokazał swe groźne oblicze. Rozszalała się gwałtowna burza i nadsięgnęły ogromne fale. Łodzią rzuciło jak lupiną orzecha. Gosk miał jeszcze nadzieję i przyzywał Juratę, lecz ona wolała pozostać ze swym ukochanym. Młodzi, wystraszeni sztormem, natychmiast skierowali się ku brzegowi. Gosk wpadł we wściekłość. Fale jednym uderzeniem zniszczyły łódź rybaka, a jego samego pograżyły w morskich głębinach. Wobec potęgi ojca Jurata była bezradna. Straciła swoją miłość.

Gdy Bałtyk ucichł, wydobyła ciało ukochanego i pochowała na rozewskim brzegu, aby młody rybak z góry mógł spoglądać na umiłowane morze. Sama zaś, półprzytomna i przepęlniona bólem, siedziała przy mogile i płakała. Spływające po jej policzkach łzy, spadały na ziemię, na płatki kwiatów i sosnowe igły, po czym toczyły się ku morzu. Nie były to łzy zwykłej dziewczyny, każda więc zamieniała się w kawałek bursztynu.

Gosk zbierał pieczołowicie łzy ukochanej córki i budował z nich pałac. Jurata nie miała już jednak zamiaru wracać do okrutnego ojca. Wściekły Gosk wzburzył wówczas Bałtyk tak potężnie, że bursztynowy pałac rozpadł się na milion kawałków. Do dziś w czasie sztormu są one wyrzucane na brzeg. A jeśli komuś uda się znaleźć kawałek bursztynu, niech pamięta o tym, że to teżka bogini Juraty, która bardziej niż okrutnego ojca pokochała kaszubskiego rybaka.

Kącik poezji

Dwa serca

Jezus ma Jedno Serce
Serce miłujące,
Serce palące ogniem,
Serce gorejące.

Maryja ma Jedno Serce
Serce boleściwe,
Serce współczujące,
Serce litościwe.

Dwa Serca łączą się w Jedno,
by Jednym na zawsze być,
by Miłością i bólem -
grzechy nasze zmyć.

Ze strony dziekanowice.pl

Uwaga!!!

W miesiącu lipcu biblioteka parafialna będzie nieczynna. Można jeszcze przyjść w środy - 23 i 30 czerwca o godz. 17 do 18.



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Mąż oglądając mecz w telewizji, zasnął na kanapie. Żona go budzi:

- Wstawaj, już dziesiąta!
- Tak?! A kto ją strzelił?...

JUBILACI TYGODNIA

Zofia Kieloch

Barbara Pietrzyk
Zofia Śliwka

Antoni Labak
Halina Wasilewska
Renata Dubiel-Białas

Anna Dżugaj-Gros
Jan Mazur
Stefania Stolarczyk

Henrieta Skora-Mojeścik
Anna Bałdys

Florian Lis

Grażyna Mikusz

Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
najlepszego zdrowia, wielu łask Bożych za
wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, darów
Ducha Świętego oraz radości i spokoju.

*To nie brak miłości, ale brak przyjaźni sprawia,
że małżeństwa są nieszczęśliwe (Friedrich Nietzsche).*



Z życia parafii



• W piątek, 11 czerwca, obchodziliśmy uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Podczas każdej Mszy Świętej przy wystawionym Najświętszym Sakramencie miało miejsce odnowienie Aktu Poświęcenia Narodu NSPJ, natomiast po wieczornej Mszy Świętej po raz ostatni poszliśmy w procesji Eucharystycznej wokół kościoła. Na czele szedł ministrant z krzyżem, potem dzieci ze sztandarkiem Maryi, dzieci sypiące kwiaty, chłopcy z dzwonekami, księża, a przed Najświętszym Sakramentem ministranci ze świecami. Z kolei za baldachimem podążało wielu wiernych, co bardzo cieszy i napawa nadzieją.

• Od soboty, 12 czerwca, jest odprowadzana Msza Św. w MDSS.

• W minioną niedzielę Msza Św. o godz. 10³⁰ miała uroczystą oprawę, gdyż zapowiedziane było przyjęcie nowych ministrantów do służby ołtarza. Ks. Krzysztof, opiekun i duża grupa ministrantów wyszli do ołtarza głównym wejściem. Po kazaniu Księdza Proboszcza nastąpiło przyjęcie czwórki chłopców - **Huberta Przystupę, Ignacego Matuszkę, Józefa Paczosa i Ksawerego Kędzińskiego** do grupy ministrantów. Ksiądz Proboszcz zapytał, czy zostali przygotowani do tej służby a po uzyskaniu pozytywnej odpowiedzi poprosił ich o złożenie przysięgi. Potem chłopcy otrzymali kołnierzyki i jeszcze kilka słów pouczenia - czym jest służba przy ołtarzu. Warto zaznaczyć, że do tego momentu chłopcy przygotowywali się od dłuższego czasu. Teraz jest zachęta do kolejnych chłopaków, aby powiększyli to grono.

• W tym też dniu przeżywaliśmy *czuwanie fatimskie*. Jak zawsze od 19⁰⁰ odmawiane były tajemnice Różańca, które prowadziły poszczególne grupy modlitewne. O 21⁰⁰ do ołtarza wyszli ks. Michał i ks. Piotr Wróbel. Po odśpiewaniu Bogurodzicy, ks. Piotr zawierzał nas Maryi po czym stanęliśmy do Apelu Jasnogórskiego. Po wspólnie odmówionej modlitwie *Pod Twoją obronę* rozpoczęła się Eucharystia, w czasie której ks. Piotr powiedział kazanie. Przypomnił, iż miesiąc temu mówiliśmy o tym, że Pan Bóg wybierał poszczególne miejsca, aby objawić samego siebie, i w takie miejsca nas zaprosił. Tym razem był to dom w Ain Kerem. Tam Maryja spędziła trzy miesiące, pomagając swojej kuzynce Elżbiecie, która nosiła pod swoim sercem Jana Chrzciciela. Robiła to bardzo chętnie i dzisiaj zachęca nas do niesienia pomocy naszym bliźnim. Trzeba pokazać ludziom Boga, a najlepiej to zrobimy pomagając. Jako przykład ks. Piotr podał św. Jana Beyzima, którego źródłem sił do pomagania głównie trędowatym, było zawierzenie Maryi. I takimi mamy być, mamy pomagać mądrze, aby być wsparciem dla innych.

Po zakończeniu Eucharystii mogliśmy z wielką radością pójść w procesji dookoła kościoła z Najświętszym Sakramentem. Na tę chwilę czekaliśmy od roku. Po powrocie do kościoła otrzymaliśmy błogosławieństwo, a potem jeszcze przez jakiś czas śpiewaliśmy dla Maryi.

• W minionym tygodniu odbyły się spotkania - we wtorek - Kręgu Biblijnego, w piątek - młodzieży z grupy KALEB i w sobotę - Dzieci Maryi.

• Od dzisiejszej niedzieli, tj. 20 czerwca, nie ma już dyspensy od uczestnictwa w niedzielnych i świątecznych Mszach Świętych. Nie będzie też transmisji z naszej Parafii.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com